

SEEKING STRENGTHENS SEPARATION

POSZUKIWANIE WZMACNIA ODDZIELENIE

Q: What do you mean by saying, "You are the medium through which I can express myself."

UG: Yes. You are the medium through which I can express myself. There is no other way. I don't even have the impetus to express myself. You may very well ask me, "Why the hell do you talk? Why the hell do you meet people?" It is you who have brought all these people. [Laughter] Why do you ask me questions? That is one of the reasons why I have always avoided publicity of any kind. I don't want to promote myself, nor am I allowing others to promote me.

Q: You have no need to express yourself at all?

UG: Not at all. Not even the impetus to talk. I don't have it.

Q: Then you are very talented....

UG: I am not. He comes or she comes or you come. I am like a puppet sitting here. It's not just I; all of us are puppets. Nature is pulling the strings, but we believe that we are acting. If you function that way [as puppets], then the problems are simple. But we have superimposed on that [the idea of] a 'person' who is pulling those strings.

Q: What is nature?

UG: All of us are the same. That's what I am saying.

Q: If you are saying that someone is pulling the strings and that we are mere puppets, what is the life force that is called nature?

UG: I understand your problem. The actions of life are outside the field of thought. Life is simply a process of stimulus and response; and stimulus and response are one unitary movement. But it is thought that separates them and says that this is the response and that is the stimulus. Any action that is born out of thinking is destructive in its nature because thought is a self-perpetuating mechanism. Any action that is outside the field of thought is one continuous movement. It is one with the movement of life. It is that flow of things that I am referring to, you see. You don't even have to paddle out of the mainstream on to the banks there. But you are frightened of sinking in it.

P: Co masz na myśli mówiąc, „Ty jesteś medium, poprzez które ja mogę wyrazić siebie.”

UG: Tak. Ty jesteś medium, poprzez które ja mogę wyrazić siebie. Nie ma żadnego innego sposobu. Ja nawet nie mam ciągot do wyrażania siebie. Możesz równie dobrze zapytać mnie, „Dlaczego, do cholery, mówisz? Dlaczego, do cholery, spotykasz się z ludźmi?” To ty jesteś tym, który sprowadził wszystkich tych ludzi. [Śmiech] Dlaczego zadajesz mi pytania? To jedna z przyczyn, dla których zawsze unikałem publiczności wszelkiego rodzaju. Nie chcę promować siebie, ani nie pozwalam innym promować mnie.

P: Nie masz w ogóle potrzeby wyrażenia siebie?

UG: Wcale. Ani nawet pociągu do mówienia. Nie mam tego.

P: W takim razie jesteś bardzo utalentowany..

UG: Nie jestem. On przychodzi lub ona przychodzi lub ty przychodzisz. Jestem jak lalka siedząca tutaj. Nie tylko ja; wszyscy jesteśmy lalkami. Natura pociąga za sznurki, ale my wierzymy, że to my gramy. Jeżeli funkcjonujesz w ten sposób [jak lalki], wtedy problemy są proste. Ale my narzuciliśmy temu [koncepcję] „osoby”, która pociąga za te sznurki.

P: Czym jest natura?

UG: Wszyscy jesteśmy tacy sami. To tylko mówię.

P: Jeżeli mówisz, że ktoś pociąga za sznurki i że jesteśmy jedynie lalkami, czym jest siła życia zwana naturą?

UG: Rozumiem twój problem. Aktywność życia znajduje się poza polem myśli. Życie jest prostym procesem bodźca i odzewu; a bodziec i odpowiedź są jednym, jednoczesnym ruchem. Ale to myślenie rozdziela je i mówi, że to jest odpowiedź, a tamto jest bodźcem. Każde działanie zrodzone z myślenia jest niszczycielskie z natury rzeczy, ponieważ myślenie jest samonapędzającym się mechanizmem. Każde działanie pozostające poza obszarem myśli jest jednym, ciągłym ruchem. Jest ono jednym z ruchem życia. Widzisz, to do tego przepływu rzeczy się odnoszę. Nie musisz nawet wypłynąć z nurtu ku brzegom. Ale ty boisz się utonięcia w nim.

Q: We are not frightened.

UG: "We are not...." [*Laughter*] - What are you saying? Are you sure ?

Q2: There is still a sidestepping of nature. What is that?

UG: Yes. That's it. That is exactly what I am saying. To sidestep the complexities of this society is one of the biggest mistakes that we are making. But there is nothing out there, you see. All these god men, gurus, and the flunkies (the most wicked word to use) are offering us a new oasis. You will find out that it is no different from other mirages. We are leaving everything for some mythical certainty offered to us. But this is the only reality and there is no other reality.

What I am emphasizing is, if your energy is not wasted in pursuit of some mythical certainties offered to us, life becomes very simple. But we end up being wasted, misled and misspent individuals. If that energy is released, what is it that we can't do to survive in the midst of these complexities of the world created by our culture? It is very simple. The attempt to sidestep these complexities is the very thing that is causing us all these problems.

Q: What is that energy? What is nature?

UG: That energy is something which cannot be defined and which cannot be understood. Not that I am mystifying it. The moment the dead thought tries to capture that energy, it [thought] is destroyed. Thought is matter. The moment it is created, it has to be destroyed. But that is the very thing that we resist, you see. Thought is born and is destroyed, and again it is born and again it is destroyed. The only way you can give continuity to thought is through this constant demand to experience everything. This is the only way you try to maintain the continuity of the 'experiencing structure'.

One thing that I emphasize all the time is that without knowledge you can't experience anything. What you do not know, you cannot experience. It is the knowledge that creates the experience, and it is the experience that strengthens the knowledge. At every moment of our existence, we have to know what is happening outside of us and what is happening inside of us. That is the only way you can maintain this continuity.

Q: I get the impression that what you are proposing is in a way a revolutionary idea. When you say, "All these flunkies and god men," it's a kind of revolt.

P: My nie boimy się.

UG: „My nie..” [*Śmiech*] – Co ty mówisz? Jesteś tego pewien?

P2: Jednak naturze zdarza się zboczyć. Co to jest?

UG: Tak. O to chodzi. Dokładnie o tym mówię. Odwrócenie się od złożoności społeczeństwa jest jednym z największych błędów, które robimy. Ale tu nic nie ma, widzisz. Wszyscy ci boscy ludzie, guru i pachołki (używając najbardziej zdrożnego słowa) oferują nam nową oazę. Odkryjesz, że nie różni się ona od innych mirażów. Zostawiamy wszystko dla zaoferowanej nam mitycznej pewności. Ale to jest jedyna rzeczywistość i nie ma żadnej innej rzeczywistości.

Podkreślam, że jeżeli nie marnujesz energii w pogoni za jakąś oferowaną nam mityczną pewnością, życie staje się bardzo proste. Ale kończymy jako istoty wyczerpane, zbałamucone i niespełnione. Jeżeli uwolni się tę energię, co takiego nie możemy zrobić, żeby przeżyć pośród złożoności tego świata, stworzonego przez naszą kulturę? To jest bardzo proste. Próba odwrócenia się od tych złożoności jest właśnie przyczyną wszystkich naszych problemów.

P: Czym jest ta energia? Czym jest natura?

UG: Ta energia jest czymś, czego nie można zdefiniować i czego nie można zrozumieć. Nie chodzi o to, że ja to mistyfikuję. W chwili, gdy martwa myśl próbuje pochwycić tę energię, ona [myśl] zostaje zniszczona. Myśl jest materią. W chwili, gdy powstaje, musi zostać unicestwiona. Ale właśnie temu się opieramy, widzisz. Myśl się rodzi i umiera, i znowu rodzi się i umiera. Jedynym sposobem nadania myśli ciągłości jest nieustanne żądanie doświadczenia czegoś. To jedyny sposób, którym próbujesz podtrzymać ciągłość „doświadczającej struktury.”

Jedną rzeczą, którą ciągle podkreślam, jest mianowicie to, że bez wiedzy nie jesteś zdolny niczego doświadczyć. Nie możesz doświadczyć czegoś, czego nie znasz. To wiedza tworzy doświadczenie, i to doświadczenie wzmacnia wiedzę. W każdej chwili naszego życia, musimy wiedzieć, co dzieje się poza nami i co dzieje się w nas. Tylko w ten sposób możesz podtrzymać ciągłość.

P: Mam wrażenie, że to, co proponujesz, jest w pewien sposób rewolucyjną koncepcją. Kiedy mówisz, „Wszystkie te pachołki i boscy ludzie,” jest pewnego rodzaju rewoltą.

UG: They are giving you false comfort, and that is what people want. What I am saying is not what the mainstream of population is interested in, either here or anywhere else in the world. They hear what they want to hear. What I say is of no interest to them. If you say that God is redundant, it is not a rebellion against anything: you know religious thinking is outdated and outmoded. But I go one step further and say that all political ideologies are nothing but the warty outgrowth of the same religious thinking of man. They may call it a revolution. But revolution is only a revaluation of things. You will only end up creating another value system which may be slightly different from the value system that we want to destroy. But basically they are all the same. That is why when it [the revolution] settles down, it calls for another revolution. Even the talk of continuous revolution of Mao Tse-tung has failed. In the very nature of things, a revolution has to settle down.

Q: Well, each one has his path. The Buddha, Jesus, and other teachers had what they thought was the path towards that consciousness.

UG: I am questioning the very idea of consciousness. There is no such thing as consciousness at all. Consciousness is nothing but knowledge. Don't ask me how knowledge originated. Somewhere along the line knowledge started with you, and then you wanted to know about the things around. That is what I mean by "self-consciousness". You have become conscious of what is going on around you, and so naturally you want to know. What I am suggesting is that the very demand to understand the mystery of existence is destructive. Just leave the mystery alone.

Q: You can say that after searching for a long time, right?

UG: What I am saying is not born out of my keen observation of things around me. It is not born out of logical thinking. It is not a logically ascertained premise.

Q: What was your makeup?

UG: There was this makeup within me from the very beginning of rejecting everything totally. I lived amongst masterminds. They were not ordinary people. I have traveled everywhere, and, as I very often say, I was not born yesterday. I did not come into the town in a turnip truck.

What I am saying is that this is something that you cannot totally reject through any volition or effort of yours.

UG: Oni dają fałszywe poczucie komfortu, a ludzie tego chcą. To, co mówię, nie interesuje większości populacji tutaj czy gdzieś indziej na świecie. Oni słuchają tego, co chcą usłyszeć. To, co ja mam do powiedzenia, nie interesuje ich. Jeżeli powiesz, że Bóg jest niepotrzebny, to nie jest to bunt przeciwko czemuś: wiesz, że religijne myślenie jest przestarzałe i wyszło z mody. Ale idę jeden krok do przodu i twierdzę, że wszystkie polityczne ideologie nie są niczym innym jak nędzną namiastką tego właśnie religijnego myślenia człowieka. Można nazwać to rewolucją. Ale rewolucja jest jedynie przewartościowaniem rzeczy. Skończy się na tym, że stworzysz inny system wartości, który może nieco się różnić od systemu wartości, który chcemy zniszczyć. Ale zasadniczo wszystkie one są identyczne. Dlatego, gdy ona [rewolucja] się uspokoi, prosi się o następną rewolucję. Nawet gadanie o ciągłej rewolucji Mao Tse-tunga poniosło porażkę. Z natury rzeczy rewolucja musi się uspokoić.

P: Hm, każdy ma swoją ścieżkę. Budda, Jezus, i inni nauczyciele mieli to, co jak sądzili, było ścieżka prowadzącą do świadomości.

UG: Kwestionuję samą koncepcję świadomości. Nie ma w ogóle czegoś takiego jak świadomość. Świadomość to nic innego jak wiedza. Nie pytaj mnie, skąd wzięła się wiedza. Gdzieś, kiedyś zaczęła się wiedza o tobie, i wtedy zapragnąłeś poznać rzeczy wokół siebie. Przez to rozumiem „samoświadomość”. Stałeś się świadomy tego, co dzieje się wokół ciebie, i naturalnie chciałeś to poznać. Moja propozycja polega na tym, że właśnie to pragnienie zrozumienia tajemnicy bytu jest destrukcyjne. Po prostu zostaw w spokoju tę tajemnicę.

P: Możesz to powiedzieć po długotrwałym poszukiwaniu, prawda?

UG: To, co mówię, nie jest zrodzone z mojej obserwacji otaczających mnie rzeczy. To nie jest zrodzone z logicznego myślenia. To nie jest logiczne udowodniona przesłanka.

P: Jakie było twoje podejście?

UG: Od samego początku miałem w sobie podejście polegające na całkowitym odrzuceniu wszystkiego. Żyłem pomiędzy wybitnymi umysłami. To nie byli zwykli ludzie. Podróżowałem po całym świecie i, jak często mówię, nie urodziłem się wczoraj. Nie przyjechałem do miasta na furze siana.

Twierdzę, że to jest coś, czego nie jesteś w stanie całkowicie odrzucić poprzez jakikolwiek akt woli lub jakikolwiek twoje wysiłki.

Somehow it happened to me. It is just a happening. It is acausal. The whole thing drained out of my system - the parameters that mankind has evolved, the thoughts, feelings and experiences throughout the ages. All this was thrown out of my system.

Q: But why doesn't it happen to me ?

UG: The potential, the possibility is there, but the probability is zero. It is because you are all the time trying, and that is not letting what is there to express itself. Thought creates an armor all around itself. Any time a crack appears there, you patch it up.

Q: Coming back to what you said earlier about rejecting the whole past - the experiences, thoughts and everything....

UG: It is not something that you can do through any effort, will or volition of yours. It's a miracle. So what I am emphasizing is that whatever has happened to me has happened despite everything I did. In fact, everything I did only blocked it. It prevented the possibility of whatever was there to express itself. Not that I have gained anything. Only what is there is able to express itself without any hindrance, without any constraints or restraints imposed on it by society for its own reasons, for its own continuity and stability.

Q: Shouldn't we have to search first?

UG: The search is inevitable and is an integral part of it. That is why it has turned us all into neurotics and has created this duality for us. You see, ambition is a reality, competition is a reality. But you have superimposed on that reality the idea that you should not be ambitious. It has turned us all into neurotic individuals. We want two things at the same time.

Whether he is here or in America or in Russia or anywhere else, what does man want? He wants happiness without one moment of unhappiness. He wants permanent pleasure without pain. This is the basic demand - permanence. So it is this demand that has created the whole religious thinking - God, Truth or Reality. Since things in life are not permanent, we demand that there must be something permanent. That is why these religious teachers are peddling their wares in the streets. They offer you these comforters: `permanent happiness' or `permanent bliss'. Are they ready to accept the fact that bliss, beatitude, immensity, love, and compassion are also sensual?

Q: You mean there is nothing to what Christ or Buddha said.

Jakoś mi się to przytrafiło. To po prostu wydarzenie. Bezprzyczynowe. Cała sprawa została wydalona z mojego systemu - te parametry, które przyswoiła sobie ludzkość, myśli, uczucia i doświadczenia na przestrzeni wieków. Wszystko to zostało wyrzucone z mojego systemu.

P: Dlaczego mi się to nie przytrafia?

UG: Potencjał, możliwość istnieją, ale szanse są równe zero. Dlatego, że cały czas próbujesz, a to nie pozwala temu, co jest, wyrazić siebie. Myśl tworzy wokół siebie osłonę ochronną. Za każdym razem, gdy pojawia się w niej szczelina, skrzętnie ją łątasz.

P: Wracając do tego, co powiedziałeś wcześniej o odrzuceniu całej przeszłości - doświadczeń, myśli i wszystkiego....

UG: To nie jest coś, co możesz zrobić poprzez własny wysiłek lub akt woli. To cud. A zatem, podkreślam, że cokolwiek mi się przytrafiło, zdarzyło się pomimo wszystkiego tego, co zrobiłem. W rzeczywistości wszystko, co zrobiłem, jedynie to blokowało. Zapobiegło to szansie by to, cokolwiek tam było, mogło wyrazić siebie. Nie chodzi o to, że coś uzyskałem, ale że to, co jest, ma możliwość wyrażenia siebie bez przeszkód, bez żadnego przymusu lub ograniczeń narzuconych nam przez społeczeństwo z jego własnych powodów, własnej ciągłości i stabilności.

P: Czy nie powinniśmy najpierw poszukiwać?

UG: Poszukiwanie jest nieuniknione i jest integralną częścią tego. Dlatego zamieniło nas w neurotyków i stworzyło w nas ten dualizm. Widzisz, ambicją jest rzeczywistością, rywalizacja jest rzeczywistością. Ale ty nadbudowałeś na tej rzeczywistości koncepcję, że nie powinieneś być ambitny. To zamieniło nas wszystkich w osoby neurotyczne. Chcemy dwóch rzeczy jednocześnie.

Niezależnie od tego, czy jest on w Ameryce lub w Rosji lub gdziekolwiek indziej, czego pragnie człowiek? Pragnie szczęścia pozbawionego choćby chwili nieszczęścia. Chce trwałej przyjemności bez żadnego bólu. Podstawowym pragnieniem jest - trwanie. A zatem, właśnie to pragnienie stworzyło całe to religijne myślenie - Boga, Prawdę lub Rzeczywistość. Ponieważ rzeczy w życiu nie są trwałe, żądamy czegoś, co koniecznie musi być trwałe. Dlatego też ci religijni nauczyciele opychają swoje towary na ulicach. Proponują ci pokrzepienie typu: "trwałe szczęście" lub "trwała łaska". Czy są gotowi uznać fakt, że łaska, piękno, bezkres, miłość i współczucie są również zmysłowej natury?

P: Masz na myśli to, że nic nie ma w tym, o czym mówił Chrystus lub Budda.

UG: Let's leave them alone. Otherwise we will all be in trouble.

Q: Well I want to know....

UG: They are all false as far as I am concerned. This certainty that I have is something that I cannot transmit to you. It does not mean that I will go and burn all the churches, temples, or bury all the Vedas etc. - that's all too silly -, or that I will become a terrorist and mindlessly kill everyone. It's neither `Love thy neighbor as thyself', nor the spiritual values, nor the human value system that can protect us from now on, but the terror that your very existence is at stake. You cannot survive unless the one that is next to you also survives. It's not cooperation on the basis of love and brotherhood, but it's the way this human body is functioning, the way that animals are functioning that can protect you. Animals do not kill their fellow beings (they are also beings, you see) for an ideology or for God.

You are not decent and decorous enough to admit that all your spiritual experiences - bliss, beatitude or love - are also sensual activities. Any activity of thought, whether it is called spiritual or sensual, is also a sensual activity. That's all that you are interested in. Your being in a blissful mood is a high, the do-gooder's high. You become a boy scout and take the lady across the road so that you can get some brownies. This is the do-gooder's high that they talk about. Jogging also gives you a high. Let's admit it.

Q: But is that high necessary for someone?

UG: It is necessary for the survival of the experiencing structure, and not for this body. The body is rejecting all that. It doesn't want any of those things.

Q: The experiencing structure is separate?

UG: Yes, that is separate and outside of us. You are trying to make everything part of the thought-sphere.

Q: You say that there is no individual.

UG: Where is the individual?

Q: Well, I feel I am one.

UG: You are not an individual. You are doing exactly the same thing that everybody is doing.

Q: But still I feel that I am an individual.

UG: Your feeling it does not mean anything. The individual you are talking about is created by your culture. You are creating that non-existing individual there.

UG: Zostawmy ich w spokoju. Inaczej wszyscy znajdziemy się w tarapatkach.

P: Hm, ale ja chcę wiedzieć....

UG: Moim zdaniem wszyscy oni się mylą. Ta pewność, którą mam, jest czymś, czego nie mogę ci przekazać. To nie znaczy, że pójdę i spalę wszystkie kościoły, świątynie lub Wedy, itp. - to zbyt głupie - lub, że zostanę terrorystą i bezmyślnie będę zabijał każdego. To nie chodzi również o "Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego", ani o wartości duchowe, ani o ludzki system wartości, który może nas chronić od teraz, ale o zagrożenie, że stawka jest twoje istnienie. Nie jesteś w stanie przetrwać, jeśli ten, który jest obok, nie przetrwa. To nie współpraca oparta na miłości i braterstwie, ale sposób w jaki funkcjonuje to ludzkie ciało, sposób w jaki funkcjonują zwierzęta, może cię ochronić. Zwierzęta nie zabijają swoich pobratymców (one są również istotami, widzisz) z powodu ideologii lub Boga.

Nie jesteś na tyle uczciwy i przyzwoity, żeby przyznać się, że wszystkie twoje doświadczenia duchowe - łaska, piękno lub miłość - są również aktywnością zmysłową. Każda aktywność myśli, niezależnie od tego, czy nazywa się ją duchową czy zmysłową, jest również aktywnością zmysłową. To wszystko, czym jesteś zainteresowany. Twoje przebywanie w stanie łaski jest upojeniem, upojeniem dobrego człowieka. Zostajesz skautem, przeprowadzasz panią przez ulicę po to, by zaliczyć sprawność harcerską. Oni mówią o upojeniu się czynieniem dobra. Biegi również dają ci upojenie. Przyznajmy się do tego.

P: Ale czy to upojenie jest komuś potrzebne?

UG: Jest niezbędne do przetrwania doświadczającej struktury, a nie ciała. Ciało to wszystko odrzuca. Ono nie chce żadnej z tych rzeczy.

P: Doświadczająca struktura jest oddzielona?

UG: Tak, jest oddzielona i znajduje się na zewnątrz nas. Próbujesz sprawić, żeby wszystko stało się częścią sfery myśli.

P: Mówisz, że nie istnieje jednostka.

UG: Gdzie jest jednostka?

P: Hm, czuję, że nią jestem.

UG: Nie jesteś jednostką. Robisz dokładnie tę samą rzecz, którą robi każdy.

P: Ale nadal czuję, że jestem jednostką.

UG: Twoje uczucie niczego nie znaczy. Jednostka, o której mówisz, została stworzona przez kulturę. Tworzysz tu nieistniejącą jednostkę.

Q: Am I not separate from this body and that body?

UG: No not at all.

Q: How are we connected?

UG: If you accept what I am talking about, it's a very dangerous situation. Your wife goes, you see.

Q: No relationship...?

UG: No relationship. Sorry....

Q: I don't want it.

UG: You don't want it? "How can you ask for this?" is all that I am saying. You are only trying to fit me into a framework by calling me an enlightened man. This fellow [*U.G. points to his host in Delhi*] is telling everyone, "Jesus is living here. Why should I go to the Church?" He is crazy. [*Laughter*] Don't you think that they [the religious people] have all created a mess for us. They laid the foundation for the destruction.

Q: Well, you are destroying them....

UG: I am not destroying anything.

Q: Let me just complete my part.

UG: All right.

Q: The Buddha said, "Go through this kind of thing." So did Jesus, to reach whatever - enlightenment or Moksha....

UG: But you have not arrived anywhere. Even the claimants have not arrived anywhere.

Q: From what I understand, you don't have to reach for answers, because all the answers are really coming from the answers that you already have.

UG: But is there any way you can free yourself from that activity?

Q: Isn't it in a way a part or expression of that state?

UG: There is no other way I can point out the danger that is involved in your seeking whatever you are seeking. You see, there is this pleasure movement. I am not against the pleasure movement. I am neither preaching hedonism nor advocating any '-ism' or anything. What I am saying is a threat to 'you' as you know yourself and experience yourself. You necessarily have to fit me into that framework [of the Buddha, Jesus, and others], and if you don't succeed, you will say, "How can he be outside of it?"

P: Czyli nie jestem oddzielony od tego ciała i tamtego ciała?

UG: Nie, wcale nie.

P: Jak jesteśmy połączeni?

UG: Jeżeli zaakceptujesz to, o czym mówię, będzie to bardzo niebezpieczna sytuacja. Twoja żona odejdzie, rozumiesz.

P: Żadnych związków....?

UG: Żadnych związków. Przykro mi.....

P: Nie chcę tego.

UG: Nie chcesz tego? "Jak możesz o to poprosić?" jest wszystkim, o co pytam. Jedynie próbujesz wpasować mnie w pewne ramy, nazywając mnie człowiekiem oświeconym. Ten facet [*U.G. wskazuje palcem na swojego gospodarza z Delhi*] mówi każdemu, "Tu mieszka Jezus. Po co mam chodzić do Kościoła?" On oszalał. [*Śmiech*] Nie sądzisz, że oni [ludzie religijni] wszyscy wywołali ten nasz bałagan. Położyli fundament zagłady.

P: Hm, ty ich niszczysz....

UG: Ja niczego nie niszczę.

P: Pozwól, że dokończę moją część.

UG: W porządku.

P: Budda powiedział: "Przejdź przez tego typu rzecz." Zrobił to Jezus, by osiągnąć coś tam - oświecenie lub Mokszę...

UG: Ale ty do nikąd nie doszedłeś. Nawet ci samozwańcy donikąd nie doszli.

P: Z tego, co zrozumiałem, nie musisz sięgać po odpowiedzi, ponieważ wszystkie odpowiedzi tak naprawdę pochodzą z odpowiedzi, które już posiadasz.

UG: Ale czy istnieje sposób, dzięki któremu możesz uwolnić się od tej aktywności?

P: Czy nie jest to w jakiś sposób częścią lub wyrazem tego stanu?

UG: Nie istnieje żaden inny sposób na pokazanie ci niebezpieczeństwa, które wiąże się z poszukiwaniem tego, czegokolwiek poszukujesz. Widzisz, istnieje ten ruch przyjemności. Nie jestem przeciwny ruchowi przyjemności. Ani też nie głoszę hedonizmu, ani nie zalecam żadnego "-izmu" czy czegokolwiek. To, co mówię, jest zagrożeniem dla ciebie takiego, jakim się znasz i jakiego się doświadczasz. Koniecznie musisz dopasować mnie do tych ram [Buddy, Jezusa i innych], a jeżeli ci się nie uda, powiesz, "Jak on może znajdować się poza tym?"

The way out for you is either to reject me totally, or to call me a fraud or a fake. You see, the feeling, "How can all of them be wrong?" prevents you from listening to me. Or else you put it another way and say that the content of whatever has happened to U.G. and to them is the same, but his expression is different.

Q: Taking this a little further, I feel whatever is right to you in terms of an awareness level need not be right to me. You may not be interested in me....

UG: I am not concerned about you at all. You can stay in hell, rot in hell, do what you like. I am not here to save you. I don't mean you personally.

Q: Yes, I understand.

UG: What I am saying has no social content. I have opinions on everything in this world. You have your opinions, and I can also express opinions and judgments on everything. But my opinions and judgments are no more important than the opinions and judgments of your mother or that taxi driver there. Because you are an I.A.S. officer, do you think that your opinions are more valid? I was lecturing on the essential unity of all religions everywhere around the globe. [*Laughter*]

Q: But what you have discovered....

UG: I haven't discovered anything. That's what's strange.

Q: What was it you wanted, Sir?

UG: I wanted moksha, what the Buddha had. Just the way you think about what I have or what Jesus Christ had.

Q: You mean a continuous state of happiness. [*Laughter*]

UG: You see, U.G. is created by the Buddha, Frank is created by Jesus. You don't understand that, do you? You don't want this [U.G.] to go [out of your system], and that is the reason why you keep that [the Buddha, Christ, etc.] and perpetuate it. Both are the same. Culture has created the individual for the sole purpose of maintaining its continuity. Every time you condemn anger, that strengthens and fortifies the movement of your culture and your value system. Every time you praise the Lord, you are maintaining and perpetuating that self. Culture has created you and me for the sole purpose of maintaining its status quo. You don't want a change. You have invented something that is there today, and it will continue to be there after you are gone.

Q: Why do they pass on that misery to us?

Wyjściem dla ciebie jest albo całkowicie mnie odrzucić, albo nazwać mnie oszustem lub miernotą. Widzisz, uczucie, "Jak oni wszyscy mogli się mylić?" uniemożliwia ci słuchanie mnie. Albo przedstawiś to inaczej i powiesz, że treść tego, cokolwiek przytrafiło się U.G. i im, jest taka sama, ale jego ekspresja jest inna.

P: Posuwając to trochę dalej czuję, że cokolwiek jest prawdziwe dla ciebie, w sensie poziomu świadomości, nie musi być prawdziwe dla mnie. Możesz nie być mną zainteresowany

UG: W ogóle się tobą nie martwię. Możesz tkwić w piekle, zgnić w piekle, robić, co ci się żywnie podoba. Nie jestem tu po to, by ciebie zbawić. Nie mam na myśli ciebie osobiście.

P: Tak, rozumiem.

UG: To, co mówię, nie ma treści społecznych. Mam opinie na temat wszystkiego na tym świecie. Ty masz swoje opinie, a ja też mogę wyrażać opinie i osądy na każdy temat. Ale moje opinie i osądy nie są ważniejsze od opinii i osądów twojej matki czy tamtego taksówkarza. Czy z powodu tego, że jesteś urzędnikiem I.A.S., sądzisz, że twoje opinie są ważniejsze? Wykładałem kiedyś w każdym miejscu tego świata na temat zasadniczej jedności wszystkich religii. [*Śmiech*]

P: Ale to, co odkryłeś....

UG: Niczego nie odkryłem. I to jest dziwne.

P: Czym było to, czego pragnąłeś, Sz.Panie?

UG: Pragnąłem mokszy, tego, co miał Budda. W taki sam sposób, jak ty myślisz o tym, co ja mam lub co miał Jezus Chrystus.

P: Masz na myśli trwały stan szczęścia. [*Śmiech*]

UG: Widzisz, U.G. został stworzony przez Budde, Frank przez Jezusa. Nie rozumiesz tego, prawda? Nie chcesz, by to [U.G.] odeszło [z twojego systemu], i z tego powodu trzymasz to [Budde, Jezusa, itp.] i napędzasz to. Obydwa są tym samym. Kultura stworzyła jednostkę wyłącznie w celu podtrzymania swojej ciągłości. Za każdym razem, gdy potępiasz gniew, to wzmacnia i okopuje ruch twojej kultury i twój system wartości. Za każdym razem, gdy chwalisz Pana, podtrzymujesz i napędzasz jaźń. Kultura stworzyła ciebie i mnie wyłącznie w celu utrzymania swojego status quo. Nie chcesz zmiany. Wynałazłeś coś, co jest tu dzisiaj obecne i będzie tu obecne po tym, jak odejdziesz.

P: Dlaczego oni przekazali nam tę niedolę?

UG: Why are you passing on this misery to your little girl there?

Q: You have spoken of some *chakras* in your book, Sir.

UG: Well, some people were asking me some questions and I happened to answer them. That is why I call it a mistake. [*Laughter*] [Reference to U.G.'s book entitled *Mystique of Enlightenment*.] Many people want to fit me into traditional descriptions of things like yoga, this, and that.

What happens is that the servant has taken possession of the running of the house in trying to influence everything there. Somehow, through some miracle he is forced to leave. When the servant leaves, he wants to adopt a scorched-earth policy. He wants to burn everything there. You want him to go but he won't go. He has become the master. So this [your thought] is moving at a particular rhythm, at a particular tempo and speed. Suddenly when it stops, through no volition of yours, through no effort of yours, it blows up the whole thing here. That's all that has happened to me. From then on it [the organism] falls into a quite natural rhythm and functions in its own way. That is why all those changes take place in the body.

Q: You mean the servants inside have taken over this body?

UG: The servant is outside controlling you.

Q: So, then, where is the blowing up?

UG: No blowing up. Nothing there.

Q: But what is the natural state that you are talking about?

UG: The natural state is the functioning of this living organism. It is not a synonymous term for enlightenment or God-realization or self-realization. What is left here is this pulsating living organism. And the way it is functioning is no different from the mosquito that is sucking your blood.

Q: That itself may be called awareness.

UG: Not awareness. I don't like to use that word. It is not something that can be captured, contained and given expression to through your experiencing structure. It is outside the field of experience. So it cannot be shared with anyone. That's the reason why I am saying that he, you, or it, is the medium through which whatever I am saying is expressing itself. But you are distorting, correlating and garbling it. Thought cannot help doing that.

UG: Dlaczego ty przekazujesz tę niedolę swojej małej dziewczynce?.....

P: W swojej książce wspomniałeś o pewnych czakrach, Sz.Panie.

UG: Hm, pewni ludzie zadali mi pewne pytania, a ja im odpowiedziałem. Dlatego nazywam to błędem. [*Śmiech*] [Odniesienie do książki zatytułowanej *Mistyka Oświecenia*.] Wielu ludzi chce dopasować mnie do tradycyjnych opisów takich jak joga, to czy tamto.

To, co tu się dzieje, to to, że sługa przejął władzę nad domem, próbując mieć wpływ na wszystko, co się tu dzieje. Jakoś, dzięki jakiemuś cudowi został zmuszony do odejścia. Kiedy sługa odchodzi, chce zastosować strategię spalonej ziemi. Chce tu wszystko spalić. Chcesz, żeby sobie poszedł, ale on nie odchodzi. Stał się panem. A zatem, to [twoja myśl] porusza się w konkretnym rytmie, tempie i z pewną prędkością. Nagle, kiedy to się zatrzymuje, bez udziału twojej woli, bez udziału twoich wysiłków, wysadza w powietrze całą tą rzecz. To wszystko, co mi się przytrafiło. Od tego momentu to [żywy organizm] popada w swój całkiem naturalny rytm i funkcjonuje na swój własny sposób. Dlatego w ciebie zachodzą wszystkie te zmiany.

P: Masz na myśli to, że wewnętrzny sługa przejął kontrolę nad tym ciałem?

UG: Sługa, który cię kontroluje, pochodzi z zewnątrz.

P: A zatem, gdzie jest ten wybuch?

UG: Nie ma wybuchu. Nic tu nie ma.

P: Ale czym jest ten naturalny stan, o którym mówisz?

UG: Tym naturalnym stanem jest funkcjonowanie tego żywego organizmu. To nie jest synonim oświecenia, realizacji Boga lub samo spełnienia. To, co tu pozostało, to pulsujący, żywy organizm. I sposób w jaki on funkcjonuje, nie różni się od tego, w jaki funkcjonuje komar, który wysysa twoją krew.

P: To samo w sobie można nazwać świadomością.

UG: Nie świadomością. Nie lubię używać tego słowa. To nie jest coś, co możesz pochwytać, zapamiętać i dać temu wyraz poprzez swoją doświadczającą strukturę. Nie można więc tego z nikim dzielić. Dlatego mówię, że on, ty lub to, jest medium, poprzez które, cokolwiek powiem, wyraża się samo. Ale ty to wypaczasz, wzajemnie powiązujesz i przekręcasz. Myśl nie potrafi się od tego powstrzymać.

Q: Trying to determine whether you are showing us a path or whether this path is right or wrong....

UG: No, when there is no path, where is the question of right or wrong?

Q: Maybe, you can't give me the path.

UG: No. If he is making a path out of what I am saying, it is his tragedy. If he takes another path, it is his misery.

Q: Let us talk of the big bang theory of the universe.

UG: I question the big bang theory.

Q: But you know that we were all atoms in the beginning.

UG: I am questioning even the fundamental particles. We will never be able to find the fundamental particles.

Q: In your first book you talk of the ionization of thought and an explosion.

UG: From then on, understanding is not through the instrument which we are using all the time to understand - the intellect. We have developed and sharpened the intellect through years. So it [the intellect, in U.G.] understood in its own way that it is not the instrument, that there is no other instrument, and that there is nothing to understand. My problem was how to use this intellect to understand whatever I was looking for. But it didn't help me to understand a thing. So I was searching for some other instrument to understand, that is, intuition, this, that, and the other. But I realized that this is the only instrument I have; and the hope that I would understand something through some other instrument, on some other level, and some other way, disappeared. It dawned on me, "There is nothing to understand." When this happened, it hit me like a shaft of lightning. From then on, the very demand to understand anything was finished. That understanding is the one that is expressing itself now. And it cannot be used as an instrument to understand anything. It cannot be used as an instrument to guide, direct or help me, you or anybody.

Q: Don't you think that it happened only because....

UG: That explosion that occurred is happening all the time. It is all the time exploding. Any attempt on my part to understand anything at any given moment is exploded because that [thought] is the only instrument I have,

P: Próbuję ustalić, czy pokazujesz nam jakąś ścieżkę lub, czy ta ścieżka jest dobra albo zła...

UG: Nie, kiedy nie ma ścieżki, gdzie jest ta kwestia dobra i zła?

P: Może, nie potrafisz mi dać ścieżki.

UG: Nie. Jeżeli on robi sobie ścieżkę z tego, o czym mówię, to jest to jego tragedia. Jeżeli obierze kolejną ścieżkę, jest to jego niedola.

P: Porozmawiajmy o teorii wielkiego wybuchu we wszechświecie.

UG: Kwestionuję teorię wielkiego wybuchu.

P: Ale wiesz, że na początku wszyscy byliśmy atomami.

UG: Kwestionuję nawet cząstki elementarne. Nigdy nie zdołamy odkryć cząstek elementarnych.

P: W swojej pierwszej książce mówisz o jonizacji myśli i wybuchu.

UG: Od tego momentu rozumienie nie odbywa się poprzez narzędzie, którego używamy przez cały czas do rozumienia - intelekt. Rozwinęliśmy i ostrzyliśmy intelekt całymi latami. Więc to [intelekt w U.G.] zrozumiało na swój sposób, że to nie jest właściwe narzędzie, nie ma żadnego innego narzędzia, i że nie ma niczego do rozumienia. Moim problemem było, jak użyć tego intelektu do rozumienia tego, czego poszukiwałem. Ale on nie pomógł mi zrozumieć żadnej rzeczy. Poszukiwałem więc jakiegoś innego narzędzia zrozumienia, tj. intuicji, tego, tamtego i owego. Ale zdałem sobie sprawę z tego, że to jedyne narzędzie jakie mam; a nadzieja, że zrozumie coś za pomocą jakiegoś innego narzędzia, na jakimś innym poziomie, w jakiś inny sposób, zniknęła. Ołśniło mnie, "Nie ma niczego do rozumienia." Kiedy to się zdarzyło, uderzyło we mnie jak piorun. Od wtedy, potrzeba zrozumienia czegokolwiek skończyła się. To rozumienie właśnie się tu wyraża teraz. I nie może ono zostać wykorzystane jako narzędzie do rozumienia czegokolwiek. Nie może ono zostać wykorzystane jako narzędzie do poprowadzenia ciebie, kierowania tobą lub pomocy mnie, tobie czy komukolwiek.

P: Czy nie sądzisz, że to się wydarzyło jedynie z powodu....

UG: Eksplozja, która nastąpiła, zdarza się tutaj przez cały czas. Cały czas eksploduje. Jakakolwiek próba z mojej strony zrozumienia czegokolwiek, w jakimkolwiek momencie, wybucha, ponieważ to [myśl] jest jedynym narzędziem, jakie posiadam,

and there is no other instrument. This instrument cannot invent a thing called hope again anymore. There is no hope of understanding. The moment it [thought] is forming something there, it is exploded, not through any volition, not through any effort, but that's exactly the way it happens. It is continuously happening all the time. That is the way life is moving along. It has no direction.

The body has no need to understand anything. The body does not have to learn anything, because anything you learn, anything you do is attempting to change, alter, shape or mold yourself into something better. This [body] is a perfect piece that has been created by nature. In this assemblage of the species of human beings on this planet one being is endowed with the intelligence of an Einstein, another is endowed with the brawn of a Tyson, and someone else is endowed with the beauty of a Marilyn Monroe. But two or three or all [of these characteristics] in one will be a great tragedy. I can't conceive any possibility of all the three blooming in one individual - brain, brawn, and beauty.

Q: Are you afraid of death?

UG: There is nothing to die here [in U.G.]. The body cannot be afraid of death. The movement that is created by society or culture is what does not want to come to an end. How it came to an end [in U.G.] I really don't know. What you are afraid of is not death. In fact, you don't want to be free from fear.

Q: Why?

UG: Because when the fear comes to an end you will drop dead.

Q: Why?

UG: That is its nature. It is the fear that makes you believe that you are living and that you will be dead. What we do not want is the fear to come to an end. That is why we have invented all these new minds, new science, new talk, therapies, choiceless awareness and various other gimmicks. Fear is the very thing that you do not want to be free from. What you call `yourself' is fear. The `you' is born out of fear; it lives in fear, functions in fear and dies in fear.

Q: The body is not interested in dying....

UG: When the body encounters a cobra it steps back, and then you take a walk. The cobra is a marvelous creature. If you hurt it you are hurting yourself. I mean it [hurting it] physically hurts you [back], not psychologically or romantically - because it is all one movement of life. What I am saying is that you will never hurt that. The cooperation there springs from the total selfishness of mutual survival.

I nie ma żadnego innego narzędzia. To narzędzie nie jest w stanie znowu wynaleźć rzeczy zwanej nadzieją. Nie istnieje nadzieja na zrozumienie. W chwili, gdy to [myśl] próbuje coś tu zmaterializować, zostaje wysadzone w powietrze, nie za pomocą aktu woli czy wysiłku, ale dokładnie tak właśnie to się dzieje przez cały czas. W taki sposób porusza się życie. Nie ma żadnego kierunku.

Ciało nie ma potrzeby zrozumienia czegokolwiek. Ciało nie musi się niczego uczyć, ponieważ czegokolwiek się nauczysz, cokolwiek zrobisz, jest próbą zmiany, wymiany, ukształtowania lub uformowania siebie w coś lepszego. To [ciało] jest doskonały wytwór natury. W tym kołażu gatunku ludzkiego na tej planecie jedna istota została obdarowana inteligencją Einsteina, inna otrzymała tężyznę Tysona, a jeszcze inna otrzymała piękno Marilyn Monroe. Ale dwie, trzy lub wszystkie [te osobowości] w jednym byłyby wielką tragedią. Nie jestem w stanie wyobrazić sobie wszystkich trzech kwitnących w jednej osobie - mózgu, tężyzny i piękna.

P: Czy boisz się śmierci?

UG: Nie ma co tu [w U.G.] umrzeć. Ciało nie potrafi bać się śmierci. To ten ruch stworzony przez społeczeństwo lub kulturę, nie chce dojść do kresu. Jak doszedł do kresu [w U.G.] naprawdę nie wiem. To, czego się boisz, nie jest śmiercią. Faktycznie nie chcesz być wolny od strachu.

P: Dlaczego?

UG: Ponieważ kiedy strach dojdzie do swego kresu, ty umrzesz.

P: Dlaczego?

UG: Taka jest natura tego. To strach powoduje, że wierzysz w to, że żyjesz i że kiedyś umrzesz. My nie chcemy, żeby ten strach doszedł do swego kresu. Dlatego wynaleźliśmy wszystkie te nowe umysły, nową naukę, nową gadkę, terapie, niewybiórczą świadomość i różne inne sztuczki. Strach jest tą rzeczą, od której nie chcesz być wolny. To, co nazywasz "sobą", jest strachem. To "ty" zostało zrodzone ze strachu; żyje w strachu, funkcjonuje w strachu i umiera w strachu.

P: Ciało nie jest zainteresowane umieraniem...

UG: Kiedy ciało spotka kobrę wycofuje się i wtedy idziesz na spacer. Kobra jest cudownym stworzeniem. Jeżeli ją skrzywdzisz, krzywdzisz siebie. Mam na myśli, że to [krzywdzenie] fizycznie krzywdzi ciebie [w odwecie], nie psychologicznie lub romantycznie - ponieważ jest to jeden ruch życia. Mówię, że nigdy jej nie skrzywdzisz. Ta współpraca wynika z zupełnego egoizmu wzajemnego przetrwania.

It's like the cell in your body which also can survive only when it cooperates with the cell next to it. Otherwise it has no chance of survival. That's the only way we can live together. But that has to percolate to the level of, if you want to use that word, your `consciousness'. Only then you will live in this world peacefully.

Q: Well, is it [all life] totally interdependent?

UG: It is that total interdependence for survival on the physical level that can bring about unity. Only on that level.

Q: The body and the intellect are separate?

UG: The intellect is created by culture and is acquired. The intelligence that is necessary for survival is already there in the physical organism. You don't have to learn a thing. You need to be taught, you need to learn things only to survive in this world which we have created, the world of ideas. You need to know in order to survive. You have to fight for your share in the cake. Some joker comes along and says that you should fight without expecting any results. What the hell are you talking about? How can you act without expecting any results? As long as you live in this world you have to fight for your share. That is why they teach you, send you to a school, and give you some tools. That is what society has done to you. But religion comes along and tells you that you should fight for your share without expecting anything in return. That is why you are turned into a neurotic individual. Otherwise you will fight only for your share. You don't grab the whole thing. You grab the whole thing because you have been taught by religion, culture or something else to do so. Animals kill only for their survival and leave the rest of their game. You can call it garbage or whatever you want. Every other thing survives on that. If I take only whatever I need for myself, the rest is there for everybody. There won't be any shortage.

Q: Were you with the Theosophical Society and J. Krishnamurti?

UG: I left the society in 1953, and my contact with the Theosophical Society and Krishnamurti ended in 1956. I almost grew up there. I lived in Madras for 21 years, ever since I was fourteen. I was very actively associated with the Theosophical Society as Joint Secretary of the Indian section; I was first a national lecturer and then an international lecturer. It's all ancient history now.

Q: It is difficult to put you in a definite category.

Podobnie jest z komórką w twoim ciele, która również może przetrwać jedynie wtedy, gdy współpracuje z sąsiednią komórką. Inaczej nie ma szans na przetrwanie. Tylko w taki sposób możemy żyć razem. Ale to musi przeniknąć do poziomu, jeżeli chcesz użyć tego słowa, twojej "świadomości". Jedynie wtedy będziesz żył w tym świecie w pokoju.

P: Dobrze, czy to [całe życie] jest zupełnie niezależne?

UG: To właśnie ta całkowita współzależność w celu przetrwania na poziomie fizycznym może przynieść nam jedność. Jedynie na tym poziomie.

P: Czy ciało i intelekt są oddzielone?

UG: Intelekt został stworzony przez kulturę i jest czymś nabytym. Inteligencja potrzebna do przetrwania już tu jest, w tym żywym organizmie. Nie musisz się niczego uczyć. Potrzebujesz nauki, potrzebujesz uczyć się różnych rzeczy jedynie po to, żeby przetrwać w tym świecie, który my stworzyliśmy, w świecie idei. Musisz wiedzieć, żeby przetrwać. Musisz walczyć o swój kawałek tortu. Jakiś pajac przychodzi i mówi, że powinieneś walczyć nie oczekując na wyniki. O czym, do diabła, mówisz? Jak możesz działać nie oczekując żadnych rezultatów? Dopóki żyjesz na tym świecie, musisz walczyć o swój kawałek. Dlatego cię uczą, wysyłają do szkoły i dają ci jakieś narzędzia. To zrobiło dla ciebie społeczeństwo. Ale wtrąca się religia i mówi ci, że powinieneś walczyć o swój kawałek, nie oczekując niczego w zamian. Dlatego zamieniłeś się w istotę neurotyczną. Inaczej walczyłybyś jedynie o swój kawałek. Nie wyciągałbyś ręki po wszystko. Sięgasz po wszystko, ponieważ religia, kultura, społeczeństwo, nauczyły cię tego. Zwierzęta zabijają jedynie po to, by przetrwać i dają sobie spokój z całą resztą tej zabawy. Możesz to nazwać śmieciami lub czymkolwiek chcesz. Wszystkie inne rzeczy mogą przetrwać dzięki nim. Jeżeli wezmę jedynie to, co potrzebuję, reszta pozostaje dla wszystkich innych. Nie byłoby żadnych braków.

P: Czy byłeś związany z Towarzystwem Teozoficznym i J. Krishnamurtim?

UG: Opuściłem Towarzystwo w 1953, a mój kontakt z Towarzystwem Teozoficznym i J. Krishnamurtim zakończył się w 1956. Ja prawie tam się wychowałem. Mieszkałem w Madrasie przez 21 lat od kiedy skończyłem 14 lat. Byłem bardzo aktywnie związany z Towarzystwem Teozoficznym jako Sekretarz sekcji Indyjskiej; byłem pierwszym narodowym wykładowcą, a później międzynarodowym wykładowcą. To teraz stara historia.

P: Trudno cię zakwalifikować do konkretnej kategorii.

UG: All those who come to see me have this problem of where to fit me. It is easy for them to call me a god man, enlightened man, guru and stick all those fancy labels on me. "That is our difficulty," they say. "We really don't know where to fit you. It is a reflection on our intelligence," they say. Even the philosophers talk of the impossibility of fitting me into a framework. Not that I am feeling superior or proud.

Q: But where will you fit yourself?

UG: I don't know. I won't say I am a misfit. I am part of the mainstream of life everywhere. At the same time I have no roots anywhere. If I may put it that way, I am a rootless man of sorts. I have lived everywhere in the world, and I don't feel at home anywhere. It's very strange. I am one of the most traveled persons in this world. I have been traveling ever since I was fourteen, and since then I have never lived in any place for more than six months at a time. My traveling is not born out of my compulsive need to travel. When people ask me, "Why do you travel?" I answer them, "Why do some birds travel from Siberia to a small bird sanctuary in Mysore State and then go back all the way?" I am like those migratory birds. It's very strange. I have traveled everywhere except in China. I have gone to all the communist countries. And in America I have spent several years. Nowadays I divide my time among Bangalore, Switzerland and the U.S.

Q: If the world can't find a label for you, what kind of label do you find for the world?

UG: I am quite satisfied with the world! [Laughter] Quite satisfied. The world cannot be any different. Traveling destroys many illusions and creates new illusions for us. I have discovered, to my dismay, if I may put it that way, that human nature is exactly the same whether a person is a Russian, or an American or someone from somewhere else. It is as though we all speak the same language, but the accent is different. I will probably speak [English] with an Andhra accent, you with a Kannada accent, and someone else with a French accent. But basically human beings are exactly the same. There is absolutely no difference. I don't see any difference at all. Culture is probably responsible for the differences. We being what we are, the world cannot be any different. As long as there is a demand in you to bring about a change in yourself, you want to bring about a change in the world. Because you can't fit into the framework of culture and its value system, you want to change the world so that you can have a comfortable place in the world.

UG: Wszyscy ci, którzy przychodzą się ze mną zobaczyć, mają ten problem, gdzie mnie zakwalifikować. Łatwe jest dla nich nazywanie mnie boskim człowiekiem, człowiekiem oświeconym, guru i przypięcie mi tych zabawnych etykietek. "To nasza trudność," mówią. "Naprawdę nie wiemy, gdzie cie umieścić. To hańba dla naszej inteligencji," mówią. Nawet filozofowie mówią o niemożności wpasowania mnie w konkretne ramy. Nie chodzi o to, że czuję się ważniejszy lub dumny.

P: Ale gdzie ty byś siebie umieścić?

UG: Nie wiem. Nie powiedziałbym, że jestem fujarą. Jestem częścią głównego nurtu życia wszędzie. Jednocześnie nigdzie nie mam żadnych korzeni. Jeżeli mogę to tak sformułować, jestem pewnego rodzaju człowiekiem pozbawionym korzeni. Żyłem wszędzie na świecie, i nigdzie nie czuję się jak w domu. To bardzo dziwne. Jestem jedną z najwięcej podróżujących po świecie osób. Podróżowałem począwszy od wieku 14 lat, i od tego czasu w żadnym miejscu nie mieszkałem dłużej jak sześć miesięcy z rzędu. Moje podróżowanie nie bierze się z kompulsywnej potrzeby podróżowania. Kiedy ludzie pytają mnie, "Dlaczego podróżujesz?" Odpowiadam im, "Dlaczego pewne ptaki podróżują z Syberii do małego ptasiego sanktuarium w stanie Mysore, a później wracają z powrotem?" Jestem podobny tym migrującym ptakom. To bardzo dziwne. Podróżowałem wszędzie poza Chinami. Byłem we wszystkich krajach komunistycznych. A w Ameryce spędziłem kilka lat. Teraz dzielę mój czas pomiędzy Bangalore, Szwajcarię i USA.

P: Jeżeli świat nie potrafi znaleźć dla ciebie etykiety, jaką etykietę ty masz dla świata?

UG: Jestem całkiem zadowolony ze świata! [Śmiech] Zupełnie zadowolony. Świat nie może być ani trochę inny. Podróżowanie unicestwia wiele złudzeń i tworzy nowe złudzenia dla nas. Odkryłem, ku mojemu zaskoczeniu, jeżeli mogę to tak ująć, że ludzka natura jest dokładnie taka sama niezależnie od tego, czy osoba jest Rosjaninem lub Amerykaninem lub kimś z innego regionu. Jest tak, jakbyśmy wszyscy mówili tym samym językiem, ale z innym akcentem. Ja prawdopodobnie będę mówił [po angielsku] z akcentem z Andhra, ty z kanadyjskim akcentem, a ktoś jeszcze inny, z akcentem francuskim. Ale zasadniczo ludzkie istoty są takie same. Nie ma absolutnie żadnych różnic. Ja nie widzę w ogóle żadnych różnic. Prawdopodobnie kultura jest odpowiedzialna za różnice. Skoro jesteśmy tacy, jacy jesteśmy, świat nie może być ani trochę inny. Dopóki jest w tobie to pragnienie spowodowania zmiany w sobie, chcesz spowodować zmianę w świecie. Ponieważ nie możesz się dopasować do ram kultury i jej systemu wartości, chcesz zmienić świat tak, byś miał w tym świecie wygodne miejsce.

Q: You say that you are satisfied with the world. Why do you say that?

UG: What makes you think that the world can be any different? Why do you want to change the world? All these utopias, all these ideas of creating a heaven on this earth are born out of the assumption that there is a heaven somewhere there and that we have to create that heaven on this planet. And that's the reason why we have turned this into a hell. You see, I don't call this a hell. I'd like to say it cannot be any different.

Nature has provided us with tremendous wealth on this planet. If what they say is correct, twelve billion people can be fed with the resources that we already have on this planet. If eighty percent of the people are underfed, then there is something wrong - something is wrong because we have cornered at one place all the resources of this world. I don't know, I am not competent enough to say, but they say that eighty percent of this world's resources are consumed by the Americans alone. What is it that is responsible for that?

The problem is this: nature has assembled all these species on this planet. The human species is no more important than any other species on this planet. For some reason, man accorded himself a superior place in this scheme of things. He thinks that he is created for some grander purpose than, if I could give a crude example, the mosquito that is sucking his blood. What is responsible for this is the value system that we have created. And the value system has come out of the religious thinking of man. Man has created religion because it gives him a cover. This demand to fulfill himself, to seek something out there was made imperative because of this self-consciousness in you which occurred somewhere along the line of the evolutionary process. Man separated himself from the totality of nature. The religious thinking of man originated from the idols, gods, and spiritual teachers that we have created. So the whole trend is in the direction of creating a perfect man, whereas....

Q: Without this we feel a kind of insecurity. We need something.

UG: That is why we have invented all this. You might as well take Valium, or use something, and forget about it. That [security] is all that you are interested in. And I don't want to run down the gurus, the god men, and all those flunkies we are flooding the world with.

Q: Even if we do seek, I feel that is also a part of nature.

P: Mówisz, że jesteś zadowolony ze świata. Dlaczego tak mówisz?

UG: Co powoduje, że sądzisz, iż świat może być choć trochę inny? Dlaczego chcesz zmienić świat? Wszystkie te utopie, wszystkie te koncepcje stworzenia nieba na ziemi są zrodzone z założenia, że gdzieś tam istnieje niebo, i że musimy stworzyć niebo na tej planecie. I z tego powodu zamieniliśmy ją w piekło. Widzisz, ja nie nazywam tego piekłem. Wolę powiedzieć, że nie może być ani trochę inne.

Natura wyposażyła nas w ogromne bogactwa na tej planecie. Jeżeli to, co się mówi, jest prawdą, mając do dyspozycji te zasoby, które już się znajdują na tej planecie, możemy wyżywić 12 miliardów ludzi. Jeżeli 80% osób jest niedożywionych, wtedy coś tu jest nie tak - coś jest nie tak, ponieważ zgromadziliśmy wszystkie zasoby tego świata w jednym miejscu. Nie wiem, nie jestem wystarczająco kompetentny, ale mówi się, że 80% światowych zasobów jest konsumowanych przez samych Amerykanów. Czym jest to, co jest odpowiedzialne za ten stan rzeczy?

Problem jest następujący: natura zebrała wszystkie te gatunki na tej planecie. Gatunek ludzki nie jest ważniejszy od żadnego innego gatunku na tej planecie. Z jakiś powodów, człowiek przyznał sobie ważniejsze miejsce w schemacie rzeczy. Sądzi, że jest stworzony do większych celów niż, jeżeli mogę podać prosty przykład, komar, który ssie twoją krew. Za to jest odpowiedzialny system wartości, który stworzyliśmy. A system wartości wywodzi się z religijnego myślenia człowieka. Człowiek stworzył religię, ponieważ ona daje mu schronienie. To pragnienie spełnienia siebie, poszukiwania czegoś, stało się imperatywem z powodu tej samoświadomości znajdującej się w tobie, która pojawiła się gdzieś, kiedyś w procesie ewolucyjnym. Człowiek odseparował się od całej natury. Religijne myślenie wywodzi się od idoli, bogów i duchowych nauczycieli, których stworzyliśmy. Więc cały ten trend zmierza w kierunku stworzenia człowieka doskonałego podczas, gdy.....

P: Bez tego nie mamy poczucia bezpieczeństwa. Potrzebujemy czegoś.

UG: Dlatego to wszystko wynaleźliśmy. Możesz równie dobrze zażyć Valium, albo coś tam i zapomnieć o tym. To [bezpieczeństwo] jest wszystkim, czym jesteś zainteresowany. A ja nie chcę przejeżdżać się po guru, boskich ludziach i wszystkich tych fagasach, którymi zalewamy cały świat.

P: Nawet jeżeli szukamy, czujemy, że to również jest częścią natury.

UG: If that is so, then why are you trying to change it? Why don't you accept it? You see, the problem is the demand to bring about a change.

Q: What is it that distinguishes us from animals? We think we are different, right?

UG: Thinking is responsible, and thinking is born out of this self-consciousness. When I use the word self-consciousness I don't mean all that stuff we find in religious thinking. What I mean is very simple: I mean the feeling that you are different from the tape recorder there, that you are different from that blue door. This is what I mean by separation. That feeling doesn't exist in animals at all. We are made to believe that there is something that you can do, to bring about a change in and around you. The demand for change springs from this self-consciousness, the separation from the singleness of the whole nature around us.

Q: Without that separation....

UG: Don't say, "Without separation"!

Q: Wait a minute, without separating myself from the things around, I feel that I am unable to act.

UG: Yes, that's why I say that any action that is born out of your thinking, or let's say thought, is destructive. It is destroying the peace that is there. The way this living organism is functioning is marvelous. The human organism is a perfect specimen of the creation of nature. Nature is only interested in perfecting the species. But we have superimposed on that the idea of a perfect man, and that idea is the problem. The idea is born out of the assumption that there is a perfect man like all these Buddhas, Jesuses, and others. You are trying to model your life after these great teachers. You want your behavior patterns to be like theirs. But it's just not possible. A 'perfect being' does not exist at all. A perfect being is the end product of human culture, that is, the being we think as the perfect being. And you want everybody to be perfect that way. So going back to my point, nature's interest is only to create perfect species. It does not use any model. Every human being is something extraordinary and unique. If a being does not fit into the scheme of things, nature discards it and starts all over again.

Q: But if you look at the animal family, there is a desire in them to change the environment in a set frame. They want to eat more.

UG: They don't eat for pleasure. They eat only for survival. Actually, whatever you project on the animals is born out of your own ideations and mentations.

UG: Jeżeli tak jest, dlaczego próbujesz to zmienić? Dlaczego tego nie przyjmiesz? Widzisz, problemem jest pragnienie spowodowania zmiany.

P: Co takiego odróżnia nas od zwierząt? Sądzimy, że jesteśmy inni, prawda?

UG: Odpowiedzialne jest myślenie, a myślenie zrodziło się z tej samo świadomości. Kiedy używam słowa samo świadomość, nie mam na myśli wszystkich tych bzdetów, które znajdujemy w myśleniu religijnym. To, co mam na uwadze, jest bardzo proste: Mam na myśli to poczucie, że jesteś czymś innym niż ten magnetofon, czymś innym niż te niebieskie drzwi. To mam na myśli mówiąc od oddzieleniu. To poczucie w ogóle nie istnieje w zwierzętach. Sprawiono, że uwierzyliśmy, iż jest coś, co możemy zrobić, żeby spowodować zmianę w tobie i wokół ciebie. Pragnienie zmiany wypływa z samo świadomości, oddzielenia się z pojedynczości całej otaczającej nas natury.

P: Bez tego oddzielenia....

UG: Nie mów, "Bez oddzielenia"!

P: Poczekaj chwilę, bez oddzielenia siebie od otaczających mnie rzeczy czuję, że nie jestem w stanie działać.

UG: Tak, dlatego mówię, że każde działanie, które zrodziło się z twojego myślenia, albo powiedźmy myśli, jest destrukcyjne. Niszczy istniejący tu pokój. Sposób, w jaki funkcjonuje ten organizm, jest cudowny. Ludzki organizm jest doskonałym okazem twórczości natury. Ale my nadbudowaliśmy na tym koncepcję człowieka doskonałego, i to ta koncepcja jest problemem. Koncepcja zrodziła się z założenia, że istnieć doskonały człowiek, podobny wszystkim tym Buddom, Jezusom i innym. Próbujesz wzorować swoje życie na tych wielkich nauczycielach. Chcesz, by twoje wzorce zachowań były takie, jak ich. Ale to po prostu niemożliwe. W ogóle nie istnieje "doskonała istota". Doskonała istota jest końcowym produktem ludzkiej kultury, to jest, istota, o której sądzimy, że jest doskonała. I chcesz, by każdy był tak samo doskonały. Wracając więc do mojego wątku, natura jest zainteresowana jedynie stworzeniem doskonałych gatunków. Nie korzysta ze wzorców. Każda ludzka istota jest czymś niezwykle i niepowtarzalnym. Jeżeli istota nie pasuje do schematu rzeczy, natura odrzuca ją i rozpoczyna od nowa.

P: Ale jeżeli przyjrzymy się rodzinie zwierząt, istnieje w nich żądza zmiany środowiska w pewnych ramach. Chcą jeść więcej .

UG: Nie jedzą dla przyjemności. Jedzą jedynie po to, by przetrwać. W rzeczywistości, cokolwiek projektujesz na zwierzęta, jest zrodzone z twoich własnych koncepcji i przemyśleń.

It is born out of your subjectivist approach to the problem, which is also born out of your value system. We want to understand animals or the laws of nature with the idea of "What do I get out of that?". Our desire to know the laws of nature is only to use them for perpetuating something here [in the human being]. So thought is, in its birth, in its content, in its expression, and also in its action, to use a very crude political word, fascist in nature. [Laughs] There is no way you can get away from that. It [thought] is a self-perpetuating mechanism.

Q: What I can make out of what you are saying is that we are operating under a value system, whether it is good or bad. But have you skipped that somewhere?

UG: I have not skipped that. You see, both good and bad, right and wrong, are not the reverse of a coin but are the same coin. They are like the two ends of the spectrum. One cannot exist independent of the other. When once you are finished with this duality, (I am using the word with much caution, although I don't like to use it,) when you are no longer caught up in the dichotomy of right and wrong or good and bad, you can never do anything wrong. As long as you are caught up in it, the danger is that you will always do wrong; and if you don't do wrong, it is because you are a frightened 'chicken'. It is out of this cowardice that the whole religious thinking is born.

Q: You were saying in some context that anger is not bad, and that anger cannot do any harm.

UG: Anger is like an outburst of energy. It is like the high tide and the low tide in the sea. The problem is, "What to do with anger?" The question, "What to do with anger?" is something put in there by culture, because society considers an angry man a threat to its status quo, to its continuity.

Q: Does it ?

UG: Yes, of course.

Q: Well, you are not a threat then.

UG: I am not a threat. I am not a threat because I cannot, you see, conceive of the possibility of anything other than this. I am not interested in changing anything. You are the one that is all the time talking of bringing about a change. At the same time everything around you and inside of you is in a flux. It is constantly changing. Everything around you is changing; yet you don't want change. You see, that's the problem.

Zrodziło się to z twojego subiektywnego podejścia do problemu, które również jest zrodzone z twojego systemu wartości. Chcemy zrozumieć zwierzęta lub prawa natury, mając na uwadze ideę "Co ja mogę z tego mieć?". Nasze pragnienie poznania praw natury służy jedynie wykorzystaniu ich do napędzania czegoś tutaj [w ludzkiej istocie]. Więc myśl jest, w swoich narodzinach, zawartości, wyrazie i również w działaniu, używając bardzo brutalnego, politycznego słowa, faszystowska z natury. [Śmieje się]. Nie ma sposobu, żebyś się z tego wyrwał. To [myśl] jest samonapędzającym się mechanizmem.

P: To, co potrafisz wyłapać z tego, o czym mówisz, to to, że my działamy pod wpływem systemu wartości, niezależnie od tego, czy jest dobry czy zły. Czy ty to gdzieś zagubiłeś?

UG: Nie zagubiłem tego. Widzisz, zarówno dobro i zło, prawość i występki, nie są przeciwieństwem monety, ale tą samą monetą. Są jak dwa krańce zakresu. Jedno nie może istnieć bez drugiego. Kiedy już skończysz z tą dualnością (używam tego słowa z dużą ostrożnością, chociaż nie lubię go używać), kiedy już dłużej nie jesteś uwięziony pomiędzy dychotomią prawości i występków lub dobra i zła, nigdy nie będziesz mógł zrobić niczego złego. Dopóki jesteś w tym uwięziony, istnieje niebezpieczeństwo, że zawsze będziesz robił źle; a jeżeli nie czynisz zła, to jedynie dlatego, że jesteś przestraszonym "kurczęciem". Z tego tchórzostwa zrodziło się całe to religijne myślenie.

P: W pewnym kontekście mówiłeś, że gniew nie jest złem, i że gniew nie może uczynić żadnej krzywdy.

UG: Gniew jest podobny wybuchowi energii. Przypomina to przyływ i odpływ morza. Problemem jest, "Co zrobić z gniewem?" Pytanie, "Co zrobić z gniewem?" jest czymś umieszczonym tu przez kulturę, ponieważ społeczeństwo uważa człowieka rozgniewanego za zagrożenie dla swojego status quo, swojej ciągłości.

P: Naprawdę?

UG: Tak, oczywiście.

P: W takim razie ty nie jesteś zagrożeniem.

UG: Ja nie jestem zagrożeniem. Nie jestem zagrożeniem, ponieważ ja nie mogę, widzisz, nawet pomyśleć o możliwości zrobienia czegoś innego niż to. Nie jestem zainteresowany żadną zmianą. To ty jesteś tym, który cały czas mówi o spowodowaniu zmiany. Jednocześnie wszystko wokół ciebie i w tobie płynie. Zmienia się przez cały czas. Wszystko wokół ciebie się zmienia; jednak ty nie chcesz zmiany. Widzisz, to jest problem.

Your unwillingness to change is really the problem, and you call it a tradition. You dub "unwillingness to change with the changing things," a great tradition.

Q: That can happen only if what has happened to you happens to us....

UG: Nothing has happened to me.

Q: You function bodily.

UG: You and I are functioning in exactly the same way; and I am not anything that you are not. You think that I am different from you. You have to take my word: at no time does the thought that I am different from you ever enters my mind. I know for certain that you are functioning in exactly the same way that I am functioning. But you are trying to channel the activity or movement of life both to get something and to maintain that continuity of what is put in there [in you] by culture. That is not the case here [in U.G.].

We think that thoughts are there inside of us. We think that they are self-generated and spontaneous. What is actually there is what I call a thought-sphere. The thought-sphere is the totality of man's experiences, thoughts, and feelings passed on to us from generation to generation. In this context I want to mention that the brain is not a creator, but only a reactor. It is only reacting to stimuli. What you call thought is only the activity of the neurons in the brain. In other words, thought is memory. A stimulus activates the brain through the sensory perceptions and then brings memory into operation. It is nothing marvelous. It is just a computer with a lot of garbage put in there. So it is not a creator. The brain is not interested in solving any of the problems created by us. It is singularly incapable of dealing with the problems created by thought. Thought is outside and it is extraneous to the brain.

Q: What you are saying gives us the impression that nothing is to be changed. But there is this fear that then the brain will become very inactive, die away, or some such thing.

UG: No, no.

Q: But if we can go back a little into this, thought is necessary in some way. I don't know how instincts developed first and where thought picks up....

UG: It is a very superficial division that we make between thought and instinct. Actually there are no instincts in the human being at all. There is no such thing as instinct. That's all invented by your fanciful thinking.

Twoja niechęć wobec zmiany jest prawdziwym problemem, a ty nazywasz to tradycją. Ochrzciłeś "niechęć do zmiany wraz ze zmieniającymi się rzeczami", wielką tradycją.

P: To może się stać jedynie wtedy, gdy to, co przytrafiło się tobie, zdarzy się nam....

UG: Nic mi się nie przytrafiło.

P: Funkcjonujesz cieleśnie.

UG: Ty i ja funkcjonujemy dokładnie w ten sam sposób; i ja nie jestem niczym innym od ciebie. Myślisz, że różnię się od ciebie. Musisz przyjąć moje słowo: nigdy nie przychodzi mi do głowy myśl, że jestem inny niż ty. Wiem na pewno, że ty funkcjonujesz dokładnie w ten sam sposób, w który funkcjonuję ja. Ale ty próbujesz ukierunkować aktywność czy ruch życia zarówno do zyskania czegoś, jaki i utrzymania tej ciągłości, która została tu [w ciebie] wprowadzona przez kulturę. W tym przypadku [w U.G.], tak nie jest.

Sądzimy, że myśli znajdują wewnątrz nas. Myślimy, że tworzą się samoistnie i spontanicznie. To, co rzeczywiście tam jest, to to, co nazywam sferą myśli. Sfera myśli jest całokształtem ludzkiego doświadczenia, myśli i uczuć przekazanych nam z pokolenia na pokolenie. W tym kontekście chciałbym wspomnieć, że mózg nie jest twórczy, ale jedynie reaktywny. Jedynie reaguje na bodźce. To, co nazywasz myślą, jest jedynie aktywnością neuronów w mózgu. Innymi słowy, myśl jest pamięcią. Bodziec uaktywnia mózg poprzez receptory zmysłów, a następnie przywołuje do działania pamięć. To nie jest nic cudownego. To jedynie komputer z dużą ilością wprowadzonych tu śmieci. Więc nie jest on twórczy. Mózg nie jest zainteresowany żadnym z problemów stworzonych przez nas. Nie jest po prostu w stanie zająć się problemami stworzonymi przez myśl. Myśl pochodzi z zewnątrz, jest elementem ubocznym mózgu

P: To, co mówisz, stwarza w nas wrażenie, że nie ma niczego do zmiany. Ale istnieje ten strach, że wtedy mózg stanie się bardzo bierny, obumrze lub coś w tym rodzaju.

UG: Nie, nie.

P: Ale jeżeli możemy wrócić trochę do tego, myśl jest w pewien sposób niezbędna. Nie wiem, w jaki sposób najpierw wytworzyły się instynkty, a gdzie tu pojawia się myśl...

UG: Podział, którego dokonujemy pomiędzy myślą i instynktem, jest bardzo sztuczny. W rzeczywistości w ludzkiej istocie nie ma w ogóle instynktów. Nie istnieje nic takiego jak instynkt. To wszystko zostało wynalezione przez twoje fantazyjne myślenie.

Q: All right, we take it then that the thought process is outside of us.

UG: Thought processes then and even now are outside of you. Self-consciousness or separation [of ourselves] from the world around us occurs, they say, - I am not competent enough to say anything - around the eighteenth month of the child. Until then the child cannot separate itself from whatever is happening there inside and outside of itself. But actually there is no inside and outside at all. What creates the inside and the outside, or what creates the division between the inside and the outside is the movement of thought. Anything that is born out of thought is a self-protecting mechanism.

Q: Why do you think that we have that ?

UG: You want an answer for that? The answer for that is that nature uses the human species to destroy everything that it has created. Everything that is born out of thought, every discovery you have made so far is used for destructive purposes. Every invention of ours, every discovery of ours is pushing us in that direction of total annihilation of the human species.

Q: But why? Why does nature deliberately want to first create and then destroy?

UG: Because really nothing is ever born, and nothing ever dies. What has created the space between creation and destruction, or the time between the two, is thought. In nature there is no death or destruction at all. What occurs is the reshuffling of atoms. If there is a need or necessity to maintain the balance of energy in this universe, death occurs. You may not like it. Earthquakes may be condemned by us. Surely they cause misery to so many thousands and thousands of people. And all this humanitarian activity around the world to send planeloads of supplies is really a commendable act. It helps those who are suffering there and those who have lost their properties. But it is the same kind of activity that is responsible for killing millions and millions of people. What I am saying is that the destructive, war-making movement and the humanitarian movement on the other hand -- both of them are born from the same source.

In the long run, earthquakes and the eruption of volcanoes are part of nature's way of creating something new. Now, you know, something strange is happening in America - the volcanic eruptions. Some unknown forms of life are growing there in that very thing which was destroyed. Of course, I am not saying that you should not do anything in the way of helping those people.

P: W porządku, uznajemy tedy, że myśl jest procesem zewnętrznym w stosunku do nas.

UG: Procesy myślowe wtedy, a nawet teraz, są zewnętrzne względem ciebie. Samo świadomość lub [nasze] oddzielenie od otaczającego nas świata pojawia się, jak mówią - ja nie jestem wystarczająco kompetentny, żeby cokolwiek mówić - u dziecka w wieku około osiemnastu miesięcy. Do tego momentu dziecko nie potrafi oddzielić siebie od tego, cokolwiek wydarza się wewnątrz lub na zewnątrz niego. Ale w rzeczywistości wcale nie istnieje wewnątrz ani zewnątrz. To, co tworzy wewnątrz i zewnątrz lub to, co tworzy podział na wewnątrz i zewnątrz, jest ruchem myśli. Cokolwiek zostaje zrodzone z myśli, jest mechanizmem obronnym jaźni.

P: Dlaczego myślisz, że my to mamy?

UG: Chcesz odpowiedzi na to? Odpowiedź jest następująca - natura wykorzystuje gatunek ludzki do niszczenia wszystkiego, co stworzyła. Wszystko, co zrodziło się z myśli, każde odkrycie, którego dokonaliście do tej pory, jest wykorzystywane do celów destrukcyjnych. Każdy wasz wynalazek, każde wasze odkrycie, popycha nas w kierunku całkowitego unicestwienia gatunku ludzkiego.

P: Ale dlaczego? Dlaczego natura najpierw dobrowolnie coś tworzy, a potem to niszczy?

UG: Ponieważ nic tak naprawdę nie jest zrodzone, ani nic nigdy nie umiera. To, co stworzyło tę przestrzeń pomiędzy tworzeniem a unicestwianiem, czy czas między nimi, jest myślą. W naturze nie ma w ogóle śmierci lub zniszczenia. To, co się dzieje, to przegrupowanie atomów. Jeżeli wystąpi potrzeba lub konieczność utrzymania równowagi energetycznej we wszechświecie, pojawia się śmierć. Możesz tego nie lubić. Możemy potępiać trzęsienia ziemi. Z pewnością powodują one nieszczęścia dla tak wielu tysięcy ludzi. A wszystkie te akcje humanitarne są naprawdę chwalebnyymi czynami. Pomagają tym, którzy tam cierpią i tym, którzy stracili swój majątek. Ale to jest ta sama aktywność, która jest odpowiedzialna za zabójstwa milionów, milionów ludzi. Twierdę, że destrukcyjny, kreujący wojny ruch oraz ruch humanitarny z drugiej strony - obydwa są zrodzone z tego samego źródła.

W dłuższej perspektywie, trzęsienia ziemi i erupcje wulkanów są częścią sposobu w jaki natura tworzy coś nowego. Teraz, wiesz, coś dziwnego dzieje się w Ameryce - erupcje wulkanów. Jakieś nieznanne formy życia wyrastają tam, gdzie te rzeczy zostają zniszczone. Oczywiście, nie mówię, że nie powinieneś nic robić, by pomóc tym ludziom.

The self-consciousness that occurred in the human species may be a necessary thing. I don't know. I am not claiming that I have a special insight into the workings of nature. Your question can be answered only that way. You see for yourself. That's why I say that the very foundation of the human culture is to kill and to be killed. It has happened so. If one is interested in looking at history right from the beginning, the whole foundation of humanity is built on the idea that those who are not with us are against us. That's what is operating in human thinking. So, to kill and to be killed in the name of God, represented by the church in the West, and all the other religious thinking here in the East, was the order of the day. That's why there is this fundamentalism here in this country now. The Chinese - what horrors they have committed, you will be surprised: they killed scholars and religious people. They burned and buried the books of Confucius and other teachers. Today the political ideologies represented by the state are responsible for the killings of people. And they claim that what they are doing is the result of some great revolution that they had started. Revolution is nothing but the revaluation of our values. It really does not mean anything. After a while it settles down, and that is why they are talking of Glasnost there [in the Soviet Union]. But it does not really mean anything there. Gorbachev is going to create a hundred Punjabs in that country.

Q: When you use the term `nature', what exactly do you mean?

UG: The whole thing that is there. The life-forms around, the assemblage of life around this planet. You are not different from all that.

Q: What is creating that assemblage? You say that there is a purpose.

UG: No, I am not saying that there is a purpose. You are saying that there is a purpose. It may not have any purpose at all. Your question implies that there must be some reason for all this. I am not interested in finding out that reason at all. What I see is what is happening here and now. But you want to establish a cause-and-effect relationship between two events. That is the way logical thinking functions in us. Logic is used by us to win an argument over somebody. That also is a destructive weapon; and when logic fails, there is violence. So to ask the question, "Where have we failed? Why have we taken this wrong turn?" to me has no meaning. But an important question which we have to ask is something else: "Are there any answers? Are there any solutions for our problems?"

Samo świadomość, która pojawiła się w gatunku ludzkim, może być rzeczą konieczną. Nie wiem. Nie twierdzę, że mam szczególny wgląd w prace natury. Na twoje pytanie można odpowiedzieć tylko w ten sposób. Sam zobaczysz. Dlatego mówię, że fundamentem ludzkiej kultury jest zabijanie i byciem zabitym. Tak się działo. Jeżeli ktoś jest zainteresowany przyjrzeniem się historii od samego początku, cały fundament ludzkości został zbudowany na idei, że ten, kto nie jest z nami, jest przeciwko nam. Tym charakteryzuje się ludzkie myślenie. A zatem, zabijać i być zabitym w imię Boga, reprezentowanego przez kościół na Zachodzie, i całe to pozostałe religijne myślenie tu na Wschodzie, było na porządku dziennym. Dlatego w tym kraju istnieje teraz ten fundamentalizm. Chińczycy - jakie okropności popełnili, byłbyś zdziwiony: zabijali ludzi wykształconych i religijnych. Palili i niszczyli książki Konfucjusza i innych nauczycieli. Dzisiaj, ideologie polityczne reprezentowane przez państwo są odpowiedzialne za zabijanie ludzi. A oni twierdzą, że to, co robią, jest wynikiem jakiejś wielkiej rewolucji, którą rozpoczęli. Rewolucja nie jest niczym innym jak przewartościowaniem naszych wartości. Ona naprawdę nie ma żadnego znaczenia. Po jakiś czasie wszystko się uspokaja, i dlatego teraz mówią tam [w Związku Radzieckim] o Głasnosi. Ale tak naprawdę nie ma to żadnego znaczenia. Gorbaczow ma zamiar stworzyć w tym kraju sto Pundżabów.

P: Co dokładnie masz na myśli, kiedy używasz określenia "natura" ?

UG: Całą sprawę, która tu jest. Otaczające nas formy życia, paletę życia na tej planecie. Ty niczym się od tego nie różnisz.

P: Co tworzy tę paletę? Mówisz, że istnieje jakiś cel.

UG: Nie, nie mówię, że jest jakiś cel. Ty mówisz, że jest jakiś cel. Może nie być w ogóle żadnego celu. Z twojego pytania wynika, że musi być jakaś przyczyna tego wszystkiego. Ja wcale nie jestem zainteresowany odkryciem tej przyczyny. To, co widzę, jest tym, co dzieje się tu i teraz. Ale ty chcesz ustanowić związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy dwoma zdarzeniami. W taki sposób funkcjonuje w nas myślenie logiczne. Wykorzystujemy logikę do wygrania sporu z kimś. To również jest destrukcyjna broń; a kiedy logika zawiedzie, pojawia się przemoc. A zatem zadanie pytania, "Gdzie zawiedliśmy? Dlaczego obraliśmy tę złą drogę?" nie ma dla mnie żadnego sensu. Ale ważnym pytaniem, które powinniśmy sobie zadać, jest coś innego: "Czy istnieją jakieś odpowiedzi? Czy istnieją jakieś rozwiązania naszych problemów?"

Q: We do seem to have a need to search and find something.

UG: The body does not want to learn anything or know anything, because it has that intelligence - native, innate intelligence - that helps it to survive. If this body is in a jungle, it will survive; if it doesn't, it's gone. But it will fight to the last. That's just the way the human body is functioning. If there is some danger to it, the body throws in everything that is available and tries to protect itself. If it cannot, it gives in. But in a way the body has no death. The atoms in it are put together and what happens at death is a reshuffling of the atoms. They will be used somewhere else. So the body has no birth or death, because it has no way of experiencing that it is alive or that it will be dead tomorrow.

Q: I think that's a point. I would like to listen on.

UG: You call this a table, and that you call a dead corpse: but actually there is life there. You see the decomposition that is taking place in the dead body is a form of life. Of course, that's no consolation to the one who has lost his wife. Please don't get me wrong. When death has provided the basis for the continuity of life, how can you call it death? It's a different matter that it is no consolation to me or to the one who has lost his near and dear one. But you can't say that it [the corpse] is dead. Now they are saying that the hair keeps growing, the nails keep growing, and brain waves continue for a long time even after the so called clinical death.

(That is the reason why now they are trying to define death in the courts - there in France and other countries. They find it so difficult to define death. And now in the United States they have gone one step further. They keep the dead bodies in deep freeze so that one day medical science will come up with a cure for the disease that was responsible for the death of that body. Do you know what they will do? They are not going to leave their money to their children. The money will be blocked and it is going to create a tremendous economic stagnation of the movement of money. It's very strange. They call that cryonics. It's gaining ground there in the United States.) Where do you draw the line between life and death? The definition of death is eluding the legal profession; so far they are unable to define what death is. For all practical purposes we have to consider that it's the same as clinical death. But in nature there is no birth and there is no death. Nothing is ever born, and nothing ever dies. So, if that [idea] is applied to the body, which is not separate from the totality of life around, there is neither death nor birth for it.

P: Wydaje się, że mamy potrzebę poszukiwania i odkrycia czegoś.

UG: Ciało nie chce niczego się nauczyć czy poznać, ponieważ ma inteligencję - przyrodzoną, wrodzoną inteligencję - która pozwala mu przetrwać. Jeżeli to ciało znajdzie się w dżungli, przetrwa; jeżeli nie, odejdzie. Ale będzie walczyć do końca. Po prostu w taki sposób działa ludzkie ciało. Jeżeli coś mu zagraża, ciało angażuje wszystko, co w jego mocy, i próbuje się obronić. Jeżeli nie potrafi, poddaje się. Ale w pewien sposób ciało nie ma śmierci. Tworzące je atomy, w przypadku jego śmierci, przegrupowują się. Będą wykorzystane gdzieś indziej. Więc ciało nie ma narodzin ani śmierci, ponieważ nie ma możliwości doświadczenia tego, że jest żywe lub że jutro będzie martwe.

P: Myślę, że o to chodzi. Chciałbym słuchać dalej.

UG: To nazywasz stołem, a to nazywasz zwłokami: ale tak naprawdę tu istnieje życie. Widzisz, dekompozycja, która odbywa się w martwym ciele, jest formą życia. Oczywiście, nie jest to pocieszeniem dla kogoś, kto stracił żonę. Proszę nie zrozum mnie źle. Kiedy śmierć dostarcza podstaw do kontynuacji życia, jak możesz nazwać to śmiercią? Inną sprawą jest to, że to nie jest ukojeniem dla mnie lub dla kogoś, kto stracił swojego bliskiego lub drogiego. Ale nie możesz powiedzieć, że to [zwłoki] jest martwe. Teraz mówi się, że włosy nadal rosną, paznokcie nadal rosną i fale mózgowie są emitowane przez długi czas po tzw. śmierci klinicznej.

(Z tego powodu próbuje się teraz w sądach zdefiniować śmierć - we Francji i innych krajach. Trudno im zdefiniować śmierć. A teraz w Stanach Zjednoczonych posunęli się o krok dalej. Trzymają ciała w stanie głębokiego zamrożenia do dnia, kiedy medycyna wynajdzie sposób na wyleczenie choroby odpowiedzialnej za śmierć tego ciała. Wiesz do czego oni doprowadzą? Nie zostawią pieniędzy swoim dzieciom. Pieniądze będą zablokowane i stworzą ogromną stagnację ekonomiczną w ruchu pieniędzy. To bardzo dziwne. Nazywają to kryptoniką. W Stanach Zjednoczonych zdobywa to popularność.) Gdzie wykreślasz linię pomiędzy życiem a śmiercią? Definicja śmierci zwodzi zawód prawniczy; jak dotąd nie są w stanie zdefiniować, czym jest śmierć. Dla wszystkich celów praktycznych musimy przyjąć, że jest tym samym, co śmierć kliniczna. Ale w naturze nie ma narodzin i nie ma śmierci. Nic, nigdy nie rodzi się i nic, nigdy nie umiera. A więc, jeżeli to [koncepcję] zastosować do ciała, które nie jest oddzielone od całości otaczającego życia, nie istnieje dla niego ani śmierć ani narodziny.

I am not talking metaphysics. We don't seem to understand the basic fact that we are not able to control these things at all. The more we try the more troubles we are creating.... I may sound very cynical, but a cynic is really a realist. I am not complimenting myself. I am talking of cynics in general. Cynicism will help you to have a healthy look at the way things are going on in the world.

Q: When I said that I wanted to read your book, you said that it was dead. What do you mean?

UG: I now call my book "The Mistake of Enlightenment" instead of its real title, "The Mystique of Enlightenment." It is a mistake I made. I don't have any message to give to the world. Frankly speaking, I really don't know what is there in that or in the second book. What I am saying is valid and true for just this moment. That's why people tell me, "You are contradicting yourself all the time." No, not at all. You see, this statement [I am making now] is contradicted by my next statement, a third statement contradicts the first two statements, a fourth statement contradicts - rather negates than contradicts - the first four, and the fifth one negates the sixth even before it is made! This is done not with the idea of arriving at a positive position; the negation is made for the sake of negation because nothing can be expressed, and you can't say this is the truth. There is no such thing as truth. A logically ascertained premise, yes. You can write a book on 'My Search for Truth' or God knows what - 'My Experiments with Truth'.

Q: But aren't you dealing with certain facts or truths as you experience them? They are true irrespective of the immediate time-frame.

UG: In this particular time frame, all events are independent, and there is no continuity among them. Each event is an independent frame, but you are linking up all these [frames] and trying to channel the movement of life in a particular direction for your ulterior motives. But actually you have no way of controlling the events. They are outside of you. All you can do is establish a relationship with particular events, or put them all together and create a tremendous structure of thought and philosophy.

Nie mówię o metafizyce. Wydaje się, że nie rozumiemy zasadniczego faktu, że nie jesteśmy w ogóle w stanie zapanować nad tymi rzeczami. Im bardziej próbujemy, tym więcej stwarzamy problemów... Mogę brzmieć bardzo cynicznie, ale cynik jest prawdziwym realistą. Nie prawię sobie komplementów. Mówię ogólnie o cynizmie. Cynizm pomoże ci zachować zdrowy pogląd na to, jak toczą się sprawy na tym świecie.

P: Kiedy powiedziałem, że chciałem przeczytać twoją książkę, powiedziałeś, że jest martwa. Co miałeś na myśli?

UG: Teraz nazywam moją książkę "Pomyłką Oświecenia" zamiast jej prawdziwego tytułu, "Mistyka Oświecenia". To pomyłka, którą popełniłem. Nie mam żadnego przekazu dla świata. Szczerze mówiąc, naprawdę nie wiem, co znajduje się w tej czy tej drugiej książce. To, co mówię, jest ważne i prawdziwe jedynie w tej chwili. Dlatego ludzie mówią mi, "Cały czas zaprzeczasz sam sobie." Nie, wcale nie. Widzisz, to zdanie [, które teraz wypowiadam] zostaje zaprzeczone przez moje następne zdanie, trzecie zdanie jest sprzeczne z dwoma poprzednimi, czwarte zdanie zaprzecza - raczej neguje niż jest sprzeczne - pierwszym czterem, a piąte neguje szóste nawet przed tym, jak zostanie wypowiedziane! To jest robione nie z ideą dojścia do jakiegoś pozytywnego położenia; negacja zostaje wypowiedziana dla samej negacji, ponieważ niczego nie można wyrazić, i nie możesz powiedzieć, że to jest prawda. Nie istnieje nic takiego jak prawda. Logicznie dowiedziona przesłanka, tak. Możesz napisać książkę na temat "Moje Poszukiwanie Prawdy" albo Bóg wie, co - "Moje Eksperymenty z Prawdą".

P: Ale czy nie zajmujesz się pewnymi faktami lub prawdami, kiedy ich doświadczasz? Są one prawdziwe niezależne od ich bieżących ram czasowych.

UG: W tych konkretnych ramach czasowych wszystkie zdarzenia są niezależne, i nie ma ciągłości między nimi. Każde zdarzenie jest niezależną ramą, ale ty je wszystkie łączysz [ramy] i próbujesz poprowadzić ruch życia w konkretnym kierunku, zgodnie ze swoimi ukrytymi motywami. Ale w rzeczywistości nie masz możliwości kontrolowania wydarzeń. One się znajdują na zewnątrz ciebie. Wszystko, co możesz zrobić, to ustanowić relację z danymi zdarzeniami lub złożyć je wszystkie w całość i stworzyć ogromną strukturę myśli i filozofii.
